

W RODZINNEJ ATMOSFERZE

Opłatek w Głuszynie



Święta Bożego Narodzenia to wyjątkowy czas, w którym po roku zabiegania zatrzymujemy się, spotykamy z rodziną, z przyjaciółmi przy wigilijnym stole. Wspólne dzielenie się opłatkiem, uroczysta kolacja, koledy...

W niedzielę, 21 grudnia, w gminie Kraszewice tradycyjnie odbyło się spotkanie wigilijne, podczas którego opłatkiem podzielił się emeryci i renciści, ludzie samotni, członkinie KGW, władze samorządowe gminy i powiatu, księża oraz zaproszeni goście. Co roku gospodarzem jest inne Koło Gospodyń Wiejskich, tym razem ten zaszczyt przypadł paniom z Głuszyny, to właśnie tam na sali OSP odbyła się uroczystość.

W bożonarodzeniowy klimat wprowadziła zebranych część artystyczna - przepiękny program przeplatany świątecznymi piosenkami, wykonany przez uczniów z miejscowej szkoły. Spotkaniu towarzyszył także koncert w wykonaniu zespołu młodzieżowego - ognisko muzyczne „Gama” pod kierownictwem p. Macieja Zadki.

Goście zasiedli do pięknie udekorowanego stołu i w świątecznej, rodzinnej atmosferze spędzili miłe popołudnie. Nie zabrakło łamania się opłatkiem, tradycyjnych wigilijnych potraw, koled i życzeń. Najpiękniejsze słowa popłynęły z ust nowego wójta p. Pawła Koprowskiego: „Moje życzenia płyną z głębi serca i



są najszczęśliwszymi, chciałbym, aby w tej postaci do każdego z was dotarły. Życzę wiary, mimo że jest czasami ciężko, wiary w to, że będzie lepiej. Życzę nadziei, która nie pozwoli nigdy zwątpić i ustać

w drodze. Życzę miłości od wszystkich i dla wszystkich, na każdy dzień, na każdą chwilę; życzliwości, pokój, radości. To są życzenia moje dla was, ale niech staną się naszymi życzeniami wspólnymi”.

Dopełnieniem tych słów była Ewangelia przeczytana przez ks. Tadeusza Małolepszego - proboszcza parafii Kraszewice.

A. Pisula

MUZYKA, ŚPIEW I... TENORÓW TRZECH

Dokończenie ze str. 1.

Ważnym elementem każdego występu śpiewaków jest akompaniament, zwłaszcza jeśli jest to muzyka grana „na żywo”, a z taką mieliśmy tu do czynienia. Artystom znakomicie przygrywał zespół muzyczny pod kierunkiem Wandy Dulinskiej, grającej też na pianinie. Warto dodać, że wśród muzyków był też pochodzący z Kobylej Góry, grający na saksofonie - Adam Wojtasik.

Miłość dodaje blasku każdej twórczości, także muzycznej. Nic dziwnego, że wyjątkowo pięknie zabrzmiały romantyczne utwory zakochanej pary - od kilku dni państwa Spychalskich. Najpierw R. Spychalski śpiewał „Pokochoj mnie” i „Besame mucho”, odpowiednią jego żony był utwór z filmu „Bodygard” z W. Houston i K. Costnerem. Przebieg z tego filmu „I Will Always Love You” Anna Spychalska zaśpiewała pięknie i przejmująco, a przecież mierzyła się z głosem i legendą samej Whitney Houston. Ten utwór to także popisowa solówka na saksofonie Adama Wojtasika. Wielkie brawa!

Po solowych występach państwa Spychalskich przyszedł czas na ich pierwsze, już małżeńskie, duet. A nie był to przypadkowy utwór, lecz romantyczny przebieg z popularnej baśni



„Piękna i bestia”.

Ostatnim popisem trójki tenorów był utwór „O sole mio”, bo też jak mało który, przebieg ten daje artystom możliwość zaprezentowania swych wokalnych możliwości, a publiczność kocha takie popisy.

Nadszedł czas pożegnania, ale rozłożony na kilka bisów, w trakcie których mogliśmy okłaskiwać całą czwórkę śpiewaków w piosence - „Time to Say Goodbye” i „Zegnajcie, przyjaciele”. Były też podziękowania dla wywoła-

nego na scenę dyrektora OCK Artura Derewieckiego, który z kolei przekazał wszystkim noworoczne życzenia. Ale ostatnie słowa, oczywiście śpiewane, musiały należeć do artystów, którzy treść życzeń zawarli w popularnej piosence - „Sto lat, sto lat, sto lat niech żyją nam...”

Wypada mi tylko przyłączyć się do tych życzeń, a kieruje je szczególnie ku kochającym sztukę i ku artystom.

K. Juszczak



SONDA

Noworoczne plany, marzenia, postanowienia...



Karolina Machaj

Wrz z mężem uwielbiamy podróże - w nowym roku z pewnością będziemy kontynuować naszą pasję podróżniczą. Innych konkretnych planów na 2015 rok nie mam - wszystko wykreuje się w ciągu roku. Uważam, że nie ma co za dużo zakładać, należy małymi krokami wcielać swoje plany w życie, a w grudniu zrobić podsumowanie. Jednym z moich marzeń jest to, aby wybrać się kiedyś w podróż dookoła świata i zobaczyć inne kultury. Kto wie, może się uda. Byłe mnie i mężowi dopisywało zdrowie, bo to w dzisiejszych czasach jest szczególnie ważne.

Dla innych też chciałabym jak najlepiej - dlatego wszystkim życzę zdrowia, optymizmu i radości z tego, co robią.



Łukasz Wielebinski

Rok 2014 był dla mnie pomyślny, jeśli 2015 będzie podobny, to będzie bardzo dobrze. Najważniejsze moje zdrowie - reszta jakoś sama się ułoży. Mam stałą pracę, wspaniałych przyjaciół, nie mogę narzekać.

Nie mam na razie żadnych noworocznych postanowień, czasami jednak takie postanowienia robię i bywa, że udaje się ich dotrzymać. Jeśli chodzi o marzenia, to jednym z nich jest to, aby wybudować dom. Dzięki już mam, kto wie, może uda mi się rozpocząć budowę jeszcze w tym roku? Chciałbym też pojechać na jakąś fajną wycieczkę, może do Hiszpanii albo Grecji?! W nowy rok wchodzić bez szczególnych oczekiwań - chciałbym, aby została tak, jak jest teraz, właściwie nic więcej mi nie potrzeba, przyjmij to, co się wydarzy.



Danuta Nowak

Chciałabym, aby rok 2015 był lepszy niż 2014, by przede wszystkim nikomu nie brakowało zdrowia, bo to ono jest najważniejsze. Każdemu życzyłabym też zgody, spokoju, ciszy i tego, byśmy mogli się czuć bezpiecznie. Wszędzie przydałyby się nowe inwestycje, ludziom praca.

Jeśli chodzi o mnie, to innych marzeń niż zdrowie i szczęście w rodzinie nie mam. Mam troje wnucząt (6, 4 i prawie 3 lata), wszystkie marzenia są więc związane z nimi. Chciałabym między innymi, aby częściej mnie odwiedzali, niestety mieszkają za granicą - w Kolonii. Przy okazji życzyłabym więc sobie częstszych spotkań z rodziną. W święta się widzieliśmy, było gwarminie, wesoło, jestem zmęczona, ale to miłe zmęczenie i wspomnienia. Być może w tym roku, jeżeli zdrowie nam pozwoli, razem z mężem wybierzemy się do dzieci w odwiedziny.



Kamil Pietrzak

Najważniejsze, by ten rok był po prostu lepszy niż tamten. Mam dobrą pracę, tyle że nie w kraju. Gdybym pracował w kraju, nie byłoby tej rozłąki z rodziną, ale i tak nie jest źle - praktycznie co miesiąc się widzimy. Do najważniejszych spraw, jakie czekają mnie w tym roku, należą narodziny mojej córeczki - urodzi się w kwietniu - prawdopodobnie damy jej na imię Maja. Chciałabym, aby nie było żadnych komplikacji, by była zdrowa, miała beztrudnie dzieciństwo. Oczywiście na czas narodzin przyjadę do kraju.

Wszystkim ludziom życzyłabym przede wszystkim pracy, bo o nią w dzisiejszych czasach najtrudniej. No i żeby ta praca była dobrze płatna, by każdy mógł godnie żyć.



Mieczysław Komin

Chciałabym, aby ten rozpoczynający się rok był choć trochę lepszy niż tamten miniony. Jestem rolnikiem, więc marzyłabym o tym, by nasza praca była bardziej doceniona finansowo. Rolnik za sprzedany żywiec czy bydło dostaje grosza, a kilogram mięsa w sklepie kosztuje wielokrotnie więcej. Pod tym względem jest coraz gorzej; cieszyłbym się, jakby praca na roli stała się opłacalna.

Planów dotyczących podróży nigdy nie robię, bo po pierwsze nie mam czasu na takie przyjemności, po drugie - gdzieś tu, blisko nas można również zobaczyć wiele pięknych miejsc. Poza tym przekonałem się, że plany nigdy się nie spełniają - planować można, ale czy warto? Gdybym miał czas, to chciałbym pojechać nad morze, nieważne do jakiej miejscowości, byle była woda, plaża...

Rzeczywistość usłana jest różami i kolcami - i dobrze by było, żeby ten rok był taką różą bez kolców. Nigdy nie robię żadnych postanowień, najważniejsze, by dopisywało zdrowie.